

Trzech Budrysów galicyjskich.

(Ballada, jakich wiele).

Stary szlachcic trzech synów,
Dobrych, jak sam karmazynów
Do pokoju przyzywa i gderze:
Dość trosk przez was zaznałem,
Jeś wam darmo dawałem
W krócie djabeł mnie z wami zabierze.

Grosza dać wam nie mogę,
Na ciernistą więc drogę
Życia, radzę wam z sora, a szczerze,
Czas porzucić hulanki
Karty, wino, kochanki.
A do pracy niech każdy się bierze.

Jednemu się otwiera
W jakimś banku karjera
Gdzie brak pracy, a ładne dochody.
A po latach nie wiele
W dyrektorskim fotelu,
Doczeka się za pracę nagrody.

Na two, synu mój drugi
Stoi prasa, usługi
Bo ty jakies ambieje masz przecie
Wiece niż rada jedyną
Jest byś został mój synu
Redaktorem przy jakiejś gazecie.

Trzeci niechaj osiedzie
Przy „Wydziale” — a będzie
Żywot przy nim prowadził jedwabny,
Bo karjera tam zrobi
Kogo jakiś herb zdobi

Kark ma giętki a w ruchach układny.
Bo pamiętaj me dziecko
Że w calutkim hon świecie
Ten masz „Wydział Krajowy” tem słynie,
Że gdy straci swe mienie
Szlachcic znajdzie schronienie
Przy „Wydziale Krajowym” jedynie.

Przeszła jesień i zima
Synów nie ma i nie ma
Stary w głowę zachodzi i czeka,
Aż zmarszczoną brew, czoło,
Rozpogodził wesoło
Gdy usłyszał trzask bicia z daleka.

Wśród śnieżystej zimeci
Ekstrapocztą ktoś leci
Stary wita i woła w zapale
Wiece osiadles kochanku
Na posadzce przy banku?
Nie mój ojcie, w „Krajowym Wydziale”

Wśród śnieżystej zimeci
Znowu pocztą ktoś leci
Stary wita i woła w zapale
Umieszkales się przecie
Gdzieś przy jakiejś gazecie?
Nie mój ojcie, w „Krajowym Wydziale”.

Wśród śnieżystej zimeci
Znowu do wsi ktoś leci.
Ale ojciec nie pyta już weale...
Sześciem stara wzrok świeci,
Bo już przeżuwał że trzeci
Syn, kariery się dobił w „Wydziale”.

Wawersowa.

Skąd się wziął prusak i recenzent.
Djabeł pewnego razu chciał stworzyć mor-
[dęca,
Wiece wziął pazury wileze, potem lisie serce.
Potem wściekłość szalała, kawał bezczel-
[ności.
Tylko zapominał dodać drobnostki: — mi-
[dości...
Wiece przyginiął nos tworowi i wyrzekł ze
[wstrętem:
Bądź kanalo prusakiem no, i — recenzen-
[tem!...
Gril...

W teatrze.



— Bój się Boga — po coś ty mnie wyciągnął taką nudną sztukę!...
— No, rzadko bywasz w mieście — jesteś posłem...
— Otóż to, że jak się mam nudić, to już wolę iść do Sejmu na posiedzenie...

Na ulicy.

Żelazek: Litościwy panie, choć parę ceniczków na kawałek chleba.

Pan: Dałbym chętnie, ale zapomniałem portmonetkę w domu.

Żelazek: To daj mi dobrodzieju swój adres, a ja ją natychmiast przyniosę.

Iskierki.

Roztargniony.

Pan: Czy profesor gładzicki mieszka jeszcze w tym domu?

Stróż: Nie panie: wyprowadził się sześć tygodni temu, i tylko wczoraj przychodził pytać się, gdzie jest jego nowe mieszkanie, bo zapomniał.

Szczyt grzeczności.

Pan: (na którego cylindrze usiadł inny pan). Mam nadzieję, że pan dobrodzieju sobie nie nie uszkodził.

GŁÓWNY SKŁAD
Truimen metalowych
c. k. oprawy, fabryki (6257-10-4)
M. A. BESCHORNERA
c. k. nadzwyczajnego dostawcy we Wiedniu.
Filia we Lwowie przy ulicy Wawowej 1. 13.

M. & B. MAYER
w Stanisławowie, ul. Lipowa Nr. 1.
naprzeciw c. k. urz. poczt.
kupuje i sprzedaje:
wszelkiego rodzaju papiery war-
szawskie, jako to: renty państwowe,
złote, srebrne, krajowe i zagranic-
zne, jako to: marki, ruble, franki,
lewy rumuńskie i t. p. **przyjmie**
do eksportu wszelkie z interesu po-
chodzące po umiarkowanej stopie
procentowej, jakoteż winkulacje
i depozyty, udziela zaliczek na po-
sztyt towarów za rzeczysami, za-
łatwa wszelkiego rodzaju inkas-
owanie na niską prowizję.
W zastępie swe c. k. oprz. Cali-
cyjskiego akcyjnego banku hipo-
tecznego poleca
4 1/2 % listy zast. jako dobrą i pewną
lokację, które używają zawsze
w większym zapasie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść
P. T. Publiczności, że z dniem 13.
maja b. r. otworzyłem w Krakowie,
Dz. V. Plac Matejki, ul. Kuratki 1. 3,
skład patentowanych
pudełek pocztowych
bardzo wygodnych tak do przesłania po-
czty, jako też do przechowywania naj-
rozmaitszych przedmiotów w gospo-
stwie domowem, jak n. p. kapeluszy, ko-
szul, garderoby, przedmiotów szamery-
nych, konfekcyj, torbów, wiewiórek, baki-
tów i t. p.
Cena przystępna i stała.
Polecam się wszystkim **P. T. Publi-**
cności, zostając z poważaniem
Jan Zimler.
(6146-6-5)

MARYA FRÄNKEL

LWÓW.

Rynek 22, pod Niezapominajką

poleta jej obficie zaopatrzony skład

TOWARÓW MODNYCH, JEDWABNYCH I BŁAWATNYCH

po stałych cenach

Ziółka karpackie.

Zakomite ziółka te są bardzo skuteczne w zadawnionym kaszlu, chrypcy, zadławieniu, cierpieniach piersiowych, bólu gardła i t. p.

Cena pudełka 20 ct.

Prawdziwie w Aptec-

E. STENZLA w KOŁOMYI
i na kładzie w aptec- **(P. Beila**
w Stanisławowie. (6256-6-2).